

Ostatnio byliśmy na koncercie, w której programie była między innymi *V Symfonia c-moll op. 67* Ludwika van Beethovena.

Znana chyba wszystkim - zaczyna się tak: tatatataaaaaaaaaaaaaa tatatataaaaaaaaaaaaaa

A siedzieliśmy ... na wprost dyrygenta, prawie między dętymi :). Niezwykle przeżycia - nie tylko akustyczne. Oto zdjęcia z naszych miejsc - oczywiście zrobione przed koncertem...





Zbyszek